

(Corriere dello Sport - M.Evangelisti) To tak jak gdy jesteś spragniony i widzisz oazę na horyzoncie. Trochę nie wierzysz, trochę jakby wydaje się oddalać zamiast zbliżać. To tydzień, w którym będzie gotowy nowy stadion Romy. Oczywiście tylko na papierze autoryzacyjnym. Kiedy dokładnie, wciąż nie jest dane nam jest wiedzieć.

W Regionie mieli pomysł na ustalenie na środę ostatnie - być może przedłużone o kilka dni - posiedzenie usług konferencyjnych. Jeśli nie wyjdzie coś nieprzyjemnie nieoczekiwanego, co wydarzyło się zbyt wiele razy w trakcie tej historii, która trwa od pięciu lat, wówczas cztery już otrzymane pozytywne opinie wejdą w życie od przyszłego weekendu jako pozwolenie na budowę. W praktyce definitywne zielone światło. Pośrodku będą wymagania czyli dodatki, które nie znalazły się w projekcie, które Roma i jej partnerzy będą musieli koniecznie wprowadzić, co może też być dobrym rozwiązaniem dla zarządzania trybuną starego hipodromu, nad który w tej chwili trzyma pieczę ministerstwo dziedzictwa kulturowego. Zajmie około miesiąc opracowanie ostatecznych dokumentów konferencyjnych i konwencji urbanistycznej czyli ostatecznych umów między lokalną administracją i konstruktorami. Od startu tej samej konwencji Roma może w teorii otworzyć bramy Tor di Valle. W międzyczasie, w pierwszym wolnym terminie, rada miasta zagłosuje za koniecznym zatwierdzeniem. Zrobią to jednak dosyć szybko i łatwo. Tymczasem klub czeka na pozytywne zakończenie usług konferencyjnych, aby zlecenia finansowania były gotowe do rozpoczęcia. Sam stadion będzie kosztował 400 mln euro. Dodatkowo jest koszt 140 mln euro robót publicznych i koszt okolicznych struktur handlowych. Oryginalny projekt, znacznie większy, był wyceniany na 1,7 mld euro. Ten aktualny, który jest owocem porozumień z lutego między Romą i miastem powinien zbliżyć się do 1 mld euro.

Wiele wydarzy się w pierwszych trzech miesiącach 2018 roku. Właściciele Romy włączą wyżej wymienione fundusze. Jasnym jest, że w inwestycji będą uczestniczyć sponsorzy międzynarodowi. Ponadto muszą zostać rozwiązane europejskie przetargi na realizację robót publicznych: połączenia drogowe, stacja kolejowa, przebudowa Via del Mare i tak dalej. Ta faza przygotowawcza potrwa mniej niż sześć miesięcy. Z pewnych powodów Roma i budowniczy Luca Parnasi są przekonani, że uda się w trzy miesiące. Zatem może dojść do rozwiązania połączonego: w międzyczasie położymy kamień węgielny stadionu, na początku wiosny, powiedzmy w pierwszej połowie kwietnia; potem, gdy tylko cała biurokracja się zakończy, rozpoczniemy realizację robót publicznych. Te muszą być jednak zakończone - przynajmniej w trzech kluczowych sektorach: przebudowa osi Via del Mare-Ostiense, modernizacja linii kolejowej Roma Lido, zabezpieczenie hydrologiczne Fosso di Vallerano - zanim stadion zostanie otwarty. Czas przewidziany na budowę stadionu to 24-28 miesięcy. Na tej mapie drogowej Roma ma nadzieję na rozegranie na Tor di Valle sezonu 2020/2021. Całego, jeśli to będzie możliwe, w części, jeśli będzie konieczne. Wszystko musi pójść naprawdę dobrze, nawet świetnie. Jednak w Trigorii są już zmęczeni byciem pesymistami.

Autor: abruzzi